

# Instytut Pamięci Narodowej

<https://ipn.gov.pl/pl/aktualnosci/188143,To-byl-pierwszy-obraz-tej-zbrodni-z-ktora-ja-oczami-dziecka-spotkalem-si-e-Premie.html>  
05.05.2024, 07:03

## **„To był pierwszy obraz tej zbrodni, z którą ja oczami dziecka spotkałem się”. Premiera notacji Stanisława Srokowskiego na portalu opowiedziane.ipn.gov.pl**

**- Mimo, że wtedy miałem niewiele, trzy i pół roku, to ten obraz, ta groza, ten widok tej stodoły, w mojej pamięci pozostał już na zawsze.**



„To był pierwszy obraz tej zbrodni, z którą ja oczami dziecka spotkałem się”. Premiera notacji Stanisława Srokowskiego na portalu <https://opowiedziane.ipn.gov.pl/>

Jest koniec września, albo początek października 1939 r. Ojciec Stanisława, zmobilizowany na wojnę z Niemcami, po zakończeniu kampanii wraz z kilkoma kolegami wraca piechotą w rodzinne strony. Od kilku dni są w drodze, skrajnie wycieńczeni, głodni, zarośnięci i brudni. Docierają w pobliże nierozpoznanej wsi i wchodzą do stojącej na uboczu stodoły. Padają na ziemię i zasypiają. Tylko ojciec Stanisława wdrapuje się na strych i tam zasypia na sianie...

**- Zasnął i obudził go straszliwy krzyk i wycie. Ryk. Jęki. Płacz. Groza. Podniósł głowę i z góry zobaczył, co się dzieje na dole. Na dole stała grupa tęgich ludzi, mężczyzn, z siekierami, z nożami i z widłami, i mordowali jego kolegów, mordowali tych żołnierzy. Ojciec był bezradny, bo gdyby się odezwał, byłby też zamordowany, a nie mógł pomóc, ponieważ był sam. Patrzył na to z góry, cierpła mu skóra, był przerażony, ale nie miał wyjścia. Kiedy mord się skończył, bandyci, mordercy podpalili słomę, podpalili stodołę, i wyszli. I ojciec odczekał chwilę, aż oni się oddalą, zsunął się z tej słomy, stąd były później te opalone rękawy,**

**opalony płaszcz, drugimi drzwiami wy dostał się ze stodoły, odczekał, aż tamci się oddalą, no a później zaczął szukać drogi do Hnilcza.**

Kiedy Jan, osmalony, w opalonym płaszczu i mundurze dociera do swojego domu wygląda tak strasznie, że rodzina w pierwszej chwili go nie rozpoznaje. Trzyletni wówczas Stanisław pamięta ten widok do dzisiaj...

Stanisław Srokowski jest z pochodzenia kresowiakiem urodzonym i wychowującym się początkowo we wsi Hnilcze, w województwie tarnopolskim, powiecie podhajeckim. Jego rodzice Jan i Maria prowadzili niewielkie gospodarstwo rolne. Jako dziecko wraz z nimi ocalał z Rzezi Wołyńskiej. Nie było to dane wszystkim jego bliskim. Jeden z dziadków został okrutnie zamordowany przez Ukraińców. W dorosłym życiu był nauczycielem szkolnym i akademickim, działaczem niepodległościowym w okresie PRL, członkiem „Solidarności” i „Solidarności Walczącej”, poetą, pisarzem, dramaturgiem, krytykiem literackim i tłumaczem. We wszystkich kolejnych miejscach zamieszkania i pracy zawsze podejmował aktywność społeczną, polityczną, niepodległościową.

Jest 1943 r. Wołyń już płonie, giną w straszny sposób mordowani Polacy. Zbrodnicze działania stopniowo sięgają dalej. Nie omijają wioski Hnilcze...

**- Pewnego dnia do wsi przyjeżdża wóz, na tym wozie jest czterech mężczyzn i jadą prosto do naszego księdza, Kowalczyka, na plebanię i szukają go, ale jego nie ma. Jest natomiast jego siostrzeniec, osiemnastoletni chłopak, którego znałem, Stasiu Rybicki. Mężczyźni, przedstawiający się jako urzędnicy państwowi, którzy przyjechali po księdza, bo podobno miał tam jakieś zaległości i chcieli z nim tę sprawę uregulować, a że go nie było, to postanowili zabrać tego Stasia Rybickiego, do urzędu, jak mówili. Wsadzili go na wóz i pojechali. Ludzie ze wsi zbierający tytoń na polu, widzieli jadący wóz i wiedzieli, że w pewnym momencie ten wóz się zatrzymał, Stasiu Rybicki zszedł z tego wozu, a mężczyźni, którzy razem z nim byli na tym wozie, również zeszli, wyciągnęli sznur i nałożyli mu na głowę pętlę, i sznur przywiązali do wozu. Z powrotem wsiedli na wóz i ruszyli. On biegł za tym wozem i ludzie z naszej wsi zbierający tytoń widzieli ten obraz, patrzyli, no ale byli bezradni. I ten Stasiu biegł do jakiegoś czasu i padł. Mieszkający w pobliskiej kolonii Polacy w nocy usłyszeli nieludzkie wycie. Następnego dnia znaleźli w stawie nagie ciało. Był to Staś Rybicki. Miał wydłubane oczy, odcięty język, odcięte genitalia, ciało było w wielu miejscach poranione....**

Jego zbiór opowiadań Nienawiść posłużył Wojciechowi Smarzowskiemu do stworzenia scenariusza szeregu scen w filmie Wołyń wyemitowanym w 2016 r., którego był również konsultantem.

► [Obejrzyj notację z Stanisławem Srokowskim](#)

[Opowiedziane.ipn.gov.pl](http://Opowiedziane.ipn.gov.pl) jest narzędziem, które pozwala na zapoznanie się z archiwalnym zasobem IPN w zakresie historii mówionej. Umożliwia spojrzenie w przeszłość oczami świadków, którzy dotyczą najważniejszych zagadnień polskiej historii: II wojna światowa, wywózki Polaków na wschód ZSRS, zbrodnia katyńska, ratowanie Żydów przez Polaków w czasie Holocaustu, rzeź wołyńska, powstanie warszawskie, opozycja w PRL, Solidarność oraz szeregu innych wydarzeń.